VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 88)**

z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 88)

12 czerwca 2013 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Czapla** szef Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikami oraz **Wojciech Kulisiewicz** dyrektor Biblioteki Sejmowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Piotr Podczaski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, witam na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych. Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia obejmuje dyskusję nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu. Tak naprawdę to Kancelaria Sejmu zwróciła się do Komisji – witam obecnych na posiedzeniu ministrów, szefów Kancelarii Sejmu – z prośbą o to, żeby uregulować kwestie dotyczące Straży Marszałkowskiej. Przede wszystkim chodzi o kwestie związane ze sprawami bardzo honorowymi, dotyczącymi sztandaru Straży Marszałkowskiej, jak również o pewne kwestie formalne dotyczące wymogów stawianych kandydatom do pracy w Straży Marszałkowskiej. Oddam teraz głos panu ministrowi Lechowi Czapli – proszę, panie ministrze.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście wstępny zarys zmiany ustawy o Biurze Ochrony Rządu w zakresie dotyczącym Straży Marszałkowskiej powstał w wyniku potrzeby, którą dostrzegliśmy w Kancelarii Sejmu. W zasadzie ta nowela jest dwuelementowa i dotyczy spraw reprezentacyjnych, ale jest też pewnym dopełnieniem obecnego przepisu art. 127 ust. 3 ustawy o Biurze Ochrony Rządu. Jeżeli chodzi o drugi element, to widząc potrzebę wynikającą z dyspozycji konstytucyjnej, proponujemy podniesienie na poziom rozporządzenia określenie warunków kwalifikacyjnych osób ubiegających się o przyjęcie do Straży Marszałkowskiej. Ale poproszę, panie przewodniczący, o udzielenie głosu dyrektorom, którzy przedstawią zarys historyczny formacji Straży Marszałkowskiej, a następnie dokładniej omówią te elementy, które przedstawiłem na wstępie. Jeżeli można, to jako pierwszy zabrałby głos pan Wojciech Kulisiewicz, dyrektor Biblioteki Sejmowej.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Sejmowej Wojciech Kulisiewicz:

Proszę państwa, Wysoka Komisjo, oczywiście postaram się jak najkrócej. Straż Marszałkowska w wypadku Polski ma, jak większość instytucji związanych z parlamentem, bardzo długą i bogatą historię. Zaczyna się ona gdzieś u progu wieku XVI, kiedy po raz pierwszy ukazały się tzw. artykuły marszałkowskie, które regulują, mówiąc najogólniej, postępowanie i dyscyplinę, porządek w miejscu pobytu króla i w miejscu obrad Sejmu. Były to przepisy o charakterze karnym przewidujące różnego rodzaju z reguły zaostrzone kary za jakiekolwiek naruszenia porządku w obrębie 1 mili od granic miasta, w którym

odbywał się sejm. Oczywiście chodziło wówczas o Marszałka Wielkiego Koronnego, który był jakby mistrzem ceremonii, ale sprawował również władzę wykonawczą w miejscu pobytu króla. Aby móc zrealizować czy móc wyegzekwować przestrzeganie porządku, musiał dysponować odpowiednimi siłami. Jak wiadomo, w dawnej Rzeczypospolitej nie istniała żadna policja ani siły porządkowe, w związku z czym tzw. marszałkowscy byli jedyną uporządkowaną czy zdyscyplinowaną formacją, która mogła temu celowi służyć. A więc w celu łagodzenia różnych zwad, awantur, przestrzegania tego, aby na sejmy przychodzono bez broni, bo szlachcie nie wolno było zabrać ze sobą nawet szabli jako narzędzia niebezpiecznego, używano tzw. Węgrów marszałkowskich. Byli to żołnierze piechoty węgierskiej i tę formację wybrano prawdopodobnie dlatego, że służyła w niej szlachta, w przeciwieństwie do piechoty łanowej czy wybranieckiej, gdzie służyli chłopi. A po drugie, były to formacje niesłychanie zdyscyplinowane. Umundurowani byli w tradycyjne stroje, wzorowane na węgierskich, niebiesko-granatowe, a więc kolor też jest od bardzo dawna tradycyjny. Mam tu szkice przedstawiające tych żołnierzy, więc jeżeli ktoś z państwa byłby zainteresowany, to oczywiście służymy. Ta sytuacja oczywiście w miarę upływu czasu ulegała zmianie. W wieku XVIII istniała specjalna chorągiew marszałkowska nazywana chorągwią węgierską warszawską ze względu na miejsce stacjonowania, która zajmowała się dokładnie tym samym. Poza tym można wspomnieć, że marszałek w miejscu pobytu króla właściwie sprawował całość sądownictwa, szczególnie sądownictwa porządkowego, i mógł stosować rozmaite kary, także bardzo surowe. I to jest taka mgła tradycji, bardzo długiej. Artykuły marszałkowskie były wydawane w dawnej Rzeczypospolitej kilkakrotnie, ze stosunkowo niewielkimi modyfikacjami. Z upływem czasu zaostrzano poziom kar i rozszerzano ich zakres, czyli, jak już mówiłem, zakazywano przychodzenia z bronią, zakazywano nieodpowiednich wypowiedzi słownych. W różnych okresach różnie to działało, ale z reguły również posłowie przybywający na sejm obawiali się wchodzenia w konflikty z marszałkowskimi.

Współczesna czy nowsza historia Straży Marszałkowskiej rozpoczyna się wraz z zebraniem się Sejmu Ustawodawczego w 1919 r., kiedy to w uchwalonym na pierwszym posiedzeniu regulaminie Sejmu stwierdzono, że Marszałek Sejmu sprawuje władzę policyjną na terenie Sejmu poprzez Komendanta Straży Marszałkowskiej. W pierwszym momencie tej straży oczywiście nie było i przydzielono tzw. Milicję Ludową dowodzoną przez Ignacego Boernera, której szczególnie posłowie prawicowi się obawiali. W związku z tym na posiedzeniu Prezydium Sejmu poseł Wojciech Korfanty zgłosił wniosek, aby do ochrony Sejmu przydzielić oddział wojska, i taki przepis znajdował się w pierwszym tymczasowym regulaminie Sejmu Ustawodawczego. Nie wiemy, czy kiedykolwiek jakikolwiek oddział wojska wykonywał tę funkcję, ponieważ dość szybko, już wiosną 1919 r., została zorganizowana Straż Marszałkowska licząca początkowo 16, później 18 funkcjonariuszy, umundurowana w specyficzny sposób. Od samego początku strażnicy nosili rogatywki, kurtki podobne do kurtek ułańskich, nazywane „ułankami". Mundur był określany w opisach – bo nie mamy oczywiście kolorowego zdjęcia – jako bardzo piękny, granatowy, z haftowanymi białymi orłami, akselbantami i czerwonymi wypustkami. Początkowo nosili buty oficerskie wysokie, a później sztyblety. Kilka zdjęć Straży Marszałkowskiej z okresu międzywojennego się zachowało.

Straż Marszałkowska była wyrazem utrzymywania pewnej autonomii parlamentu i niezależności władzy marszałka na terenie Sejmu. Jeżeli chodzi o jej funkcjonowanie w okresie międzywojennym, to było wiele interwencji, Sejm był dość niespokojny, szczególnie Sejm Ustawodawczy I kadencji. Zdarzały się bezpośrednie interwencje straży na sali. Przy okazji otwarcia Sejmu II kadencji, w 1928 r., kiedy posłowie komunistyczni protestowali przeciwko rządowi Józefa Piłsudskiego, zostali oni wyniesieni z sali. Podobnie było w kilku innych sytuacjach, w momentach przełomowych, np. marszałek Trąmpczyński w Sejmie Ustawodawczym, jak się wydaje, popełnił błąd, ponieważ w momencie, kiedy głosowane było, czy w Konstytucji marcowej będzie Senat, czy nie będzie, wezwał w kuluary sejmowe 70 policjantów. Nie użył straży, tylko policjantów, co wywołało takie oburzenie na sali, że Senat, jak państwo zapewne wiedzą, przeszedł tylko dziesięcioma głosami, a przeszedłby większą liczbą głosów. I takie przykłady można byłoby mnożyć.

Słynna była kontrowersja wokół tzw. najścia oficerów na Sejm w październiku 1929 r., kiedy wywodzący się najczęściej z wojska strażnicy marszałkowscy po prostu wpuścili tych oficerów do publicznej części Sejmu, a później zeznali, że byli przekonani, iż przyszli oni oddać cześć marszałkowi Piłsudskiemu, który miał przyjechać na otwarcie posiedzenia. Natomiast generalnie straż zawsze wykonywała czynności o charakterze porządkowym, ale jednocześnie honorowym, występując przy okazjach różnych uroczystości i oficjalnych spotkań na terenie Sejmu, towarzysząc marszałkowi. Wiadomo było, że w II Rzeczypospolitej na teren Sejmu bez wezwania marszałka nie mogła wejść policja ani wojsko, co wcale nie znaczy, że władze nie straszyły posłów od czasu do czasu jedną bądź drugą formacją. Po najściu oficerów na Sejm był taki słynny zwyczaj, że 1 Pułk Szwoleżerów, wracając z Zamku z uroczystości od prezydenta do swoich koszar obok Łazienek, kiedyś zawsze jeździł alejami Ujazdowskimi, a po tym najściu zaczął jeździć ulicą Wiejską i zawsze, jak się szwoleżerowie pokazywali na placu Trzech Krzyży u wylotu Wiejskiej, wywoływało to lęk i niepokój wśród posłów, a czasami wręcz popłoch. Natomiast straż zawsze miała obowiązek zamykania bram, zabezpieczania Sejmu, sprawdzania przepustek. W okresie międzywojennym do Sejmu wiodły dwie bramy – jedna do wjazdu samochodów, druga do wyjazdu. Te wszystkie kontrole, z którymi mamy do czynienia obecnie, nie są pomysłem współczesnym, bo przed wojną takie kontrole też były dość szczegółowo przeprowadzane, a dotyczyły one szczególnie pojazdów. Straż zawsze była uzbrojona, zachowały się nawet dokumenty z okresu zamachu majowego, kiedy władze Sejmu zwróciły się do warszawskiej komendy Policji o wydanie dodatkowych rewolwerów, które na szczęście nigdy nie zostały użyte. Tak czy inaczej po wojnie tę sytuację jak gdyby wznowiono, w Sejmie Ustawodawczym, w Kancelarii Sejmu Ustawodawczego również zaczęła funkcjonować Straż Marszałkowska i przez cały okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i oczywiście po 1989 r. ta tradycja jest kontynuowana.

Nie chciałbym przedłużać i opowiadać szczegółowych historii dotyczących dziejów Straży Marszałkowskiej. Generalnie formacja ma dość długą tradycję, jest bardzo specyficzna, jedyna w Polsce. Jest także jedną z niewielu w Europie, ponieważ – jak państwo pewnie wiecie – parlamenty są bardzo często chronione przez jednostki wyspecjalizowane, ale niepodlegające władzom parlamentu. W Niemczech Bundestag jest chroniony na przykład przez specjalne oddziały policyjne, podobnie jest z parlamentem angielskim. We Francji jest Gwardia Narodowa, która spełnia tam specyficzną rolę ochrony wszystkich obiektów rządowych. Można dodać, że kilka lat temu coś w rodzaju straży marszałkowskiej, nawiązującej w stroju do węgierskich honwedów, zafundowali sobie w parlamencie Węgrzy, bo tam też wcześniej parlament ochraniała policja. Gdzieniegdzie, np. w Szwecji, ochronę parlamentu powierzono firmie ochroniarskiej, co część osób uznała za skandal i pojawiły się interpelacje w sprawie tego, dlaczego firma ochroniarska w miejsce gwardii. Zatem w Europie różnie to wygląda, ale parlamenty starają się zachować czy utrzymać tego rodzaju formacje o charakterze reprezentacyjno-honorowym. Z mojej strony to tyle, jeżeli będą mieli państwo pytania, to oczywiście chętnie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Panie ministrze, nas wszystkich bardzo by interesowało, jak ma wyglądać sztandar. Wiem, że państwo taki rysunek przygotowali. Chcielibyśmy się też dowiedzieć troszkę więcej na temat tego, dlaczego wybrano taką formę i taki tekst na sztandarze. Prosiłbym o zabranie głosu w tej sprawie.

Dyrektor Biblioteki Sejmowej Wojciech Kulisiewicz:

Proszę państwa, przekazany panu przewodniczącemu wzór sztandaru jest najprostszy z możliwych, a jednocześnie zgodny z odpowiednimi wymogami przewidzianymi dla sztandarów tego rodzaju formacji. Strona główna to jest oczywiście godło państwa, które zgodnie z przepisami musi być umieszczone na czerwonym tle, otoczone napisem: „Salus rei publicae suprema lex", czyli „Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem". Jest to hasło, które widniało jeszcze w sali Sejmu Ustawodawczego, nad prezydium Sejmu, i jest ono hasłem tradycyjnym. Było również używane w okresie obchodów 500-lecia parlamentaryzmu polskiego w 1993 r. Jest to hasło związane z Sejmem i wydało się odpo-

wiednie dla tego sztandaru. Odwrotna strona sztandaru jest w kolorze granatowym, a więc w tradycyjnym kolorze Straży Marszałkowskiej. I tutaj umieszczona jest plakietka Straży Marszałkowskiej. Znajdują się także symbole blisko związane z Sejmem, tzn. głowica laski marszałkowskiej i znany symbol nawy państwowej pochodzący z laski marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego oraz małe godło. W rogach sztandaru umieszczone są napisy „SM" haftowane tak jak skróty na mundurach strażników. Bordiurka jest z liści wawrzynu – symbolu męstwa i odwagi. Sztandar byłby mocowany od swojej lewej strony do drzewca. Jeśli chodzi o zakończenie drzewca, to są dwie opcje możliwe do przyjęcia: jedna to jest typowy orzeł, taki jak występuje na sztandarach wojskowych, a druga możliwość to głowica powtarzająca motyw blachy strażników. Fachowcy twierdzą, że orzeł, który u nas obowiązuje, jest straszliwie niewygodny przy składaniu sztandaru, zwijaniu, trzymaniu, jest ciężki i wojsko na niego narzeka, więc taka ozdoba… To jest oczywiście propozycja i możliwe jest uwzględnienie wszystkich zmian. Sztandar ma wymiary 80x80 cm, jest więc o 5 cm większy od typowego sztandaru wojskowego, poza tym pozostałe parametry zachowuje. Projektantem jest, jak nam mówiono, najlepszy specjalista od sztandarów z Muzeum Wojska Polskiego, pan Jarosław Pych, który dba o to, żeby wszystkie szczegóły, zarówno jeżeli chodzi o przestrzeganie odpowiednich przepisów, jak i tradycję, były zachowane. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy jeszcze coś, jeżeli chodzi o tę część wstępną, panie ministrze?

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Prosiłbym o pozwolenie na zabranie głosu przez pana dyrektora Wosia, wicedyrektora Biura Prawnego Kancelarii Sejmu.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Tak jest, proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor Biura Prawnego i Spraw Pracowniczych Kancelarii Sejmu Krzysztof Woś:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy, obejmuje także dwie dodatkowe zmiany. Dotyczą one wymogów kwalifikacyjnych dla strażników Straży Marszałkowskiej. W chwili obecnej jest to regulowane przez art. 128 ust. 3 ustawy o Biurze Ochrony Rządu, który jest bardzo lakoniczny. Mówi, że w stosunku do strażników Straży Marszałkowskiej wymogi kwalifikacyjne oraz tryb przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego określi w drodze zarządzenia Marszałek Sejmu. Ten przepis pojawił się w tej ustawie w 2004 r., wcześniej ustawa odsyłała do odpowiedniego stosowania przepisów kwalifikacyjnych dotyczących Biura Ochrony Rządu. To pierwotne brzmienie też budziło wątpliwości, ponieważ istotna różnica polega na tym, że w przypadku BOR mamy do czynienia z funkcjonariuszami, czyli osobami pozostającymi w stosunku służbowym, a strażnicy Straży Marszałkowskiej pozostają w stosunku zatrudnienia, są pracownikami Kancelarii Sejmu. Biuro Analiz Sejmowych w 2007 r. zwróciło uwagę, że przepis ten nie spełnia wymogów konstytucyjnych z trzech najbardziej zasadniczych powodów, które wymienię. Po pierwsze, jest formalny wymóg, aby prawa określały… czy jest wyłączność w tej materii regulacji ustawowej, natomiast zarządzenie Marszałka Sejmu jest aktem wewnętrznym, nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego. Po drugie, może zachodzić kolizja z art. 65 Konstytucji dotyczącym swobody wykonywania pracy i wolności wykonywania zawodu, ale także z art. 51, który mówi o tym, że władze publiczne mogą się domagać tylko tych informacji o obywatelach, które są określone w ustawach. Z podobnymi kontrowersjami spotkała się w poprzednim brzmieniu ustawa o Policji – art. 25 przed nowelizacją był kwestionowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Sejm zmienił ten przepis z tych samych powodów i sądzę, że te powody skłaniają do tego, aby w ustawie o Biurze Ochrony Rządu, w tej części, która jest poświęcona ochronie Sejmu i Senatu, Straży Marszałkowskiej, szerzej określić wymogi kwalifikacyjne dla strażników Straży Marszałkowskiej. W projekcie, który pan przewodniczący rozesłał, zawarte to jest w punkcie 2 artykułu 1. Generalnie wymogi

te są w tej chwili stosowane, natomiast nie mają *de facto* podstawy ustawowej. Konsekwencją przyjęcia zmian – jeżeli Wysoka Komisja zechce taką inicjatywę podjąć – będzie uchylenie art. 128 ust. 3 w obecnym brzmieniu – jest to trzecia poprawka w art. 1.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Do zadania pytań zgłosił się pan poseł Siarka i pani poseł Łybacka. Proszę, panie pośle.

Poseł Edward Siarka (SP):

Dziękuję bardzo. Chciałem powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, oczywiście cieszę się, że taka inicjatywa ma miejsce i że jako posłowie cokolwiek robimy dla Straży Marszałkowskiej, czyli dla ludzi, którzy nas chronią, i taką opinię chcę wyrazić. Natomiast w drugiej sekwencji chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że robimy niestety bardzo mało i żałuję, że nie mamy całościowej propozycji rozwiązania kwestii funkcjonowania Straży Marszałkowskiej. Nawet koledzy, którzy tu przyszli, nie czytając wcześniej projektu ustawy, myśleli, że będziemy rozmawiali o BOR, a tymczasem sytuacja od wielu lat jest taka, że problem ochrony Sejmu i funkcjonowania Straży Marszałkowskiej jest niejako przypisany do ustawy o Biurze Ochrony Rządu. Jest to zaszłość z czasów, kiedy ustawa powstawała, bo nie było pomysłu, jak to rozwiązać. Przypomnę, że swego czasu istniał zespół, który temat Straży Marszałkowskiej próbował podjąć. Pomagała nam wtedy pani poseł Krystyna Łybacka, pan poseł Marek Biernacki i żałuję, że prace nad tym projektem nie są kontynuowane, bo można byłoby wykorzystać sytuację tej nowelizacji, żeby jednak pójść trochę dalej, jeżeli chodzi o Straż Marszałkowską, gdyż jej funkcjonowanie wymaga całościowego uregulowania. To, co państwo dzisiaj zaproponowali, uzyskuje naszą czy moją akceptację, natomiast jak już będziemy szczegółowo dyskutować nad poszczególnymi zmianami, to pozwolę sobie zadać pytania. A na tę chwilę moje pytanie do pana ministra jest następujące: czy państwo nie zastanawiacie się nad tym, aby jednak kwestię Straży Marszałkowskiej uregulować całościowo ustawą, bo do takiego konsensu Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych kiedyś doszła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, pani prof. Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję. Będę kontynuować myśl mojego przedmówcy, pana posła Siarki, dlatego że w znaczącym stopniu powiedział to, co zamierzałam państwu przedstawić. Jedno sprostowanie, panie pośle, to nie był zespół, ale podkomisja powołana przez Komisję, miało to już więc formalny charakter.

Cieszę się, że dostrzegamy konieczność podniesienia walorów reprezentacyjnych Straży Marszałkowskiej. Cieszy mnie to, że będą być może nowe mundury, że zajmiemy się sposobem zachowań w czasie oficjalnych wizyt, cieszy mnie też sztandar, który oznacza zawsze przynależność do pewnej zbiorowości, zwykle cenionej, ale proszę zauważyć, że mówiąc o sztandarze, państwo sami przywołujecie analog zawarty w ustawie o BOR. Jest rzeczą paradoksalną, że są to osoby świadczące podobny typ pracy, będące obok siebie, a mające zupełnie inne uregulowania, jeżeli chodzi o warunki pełnienia służby. Chcę bardzo mocno poprzeć myśl wyrażoną przez pana posła Siarkę, bo tak naprawdę jeżeli dotykamy ustawy o Biurze Ochrony Rządu w aspekcie zmian dotyczących Straży Marszałkowskiej, to byłoby dobrze, abyśmy pomyśleli o tym całościowo, a nie tylko w aspekcie reprezentacyjnym i w aspekcie, słusznym zresztą, dopracowywania do obowiązujących źródeł prawa aktów normatywnych. Stąd moje pytanie do pana ministra Czapli: czy państwo nie zechcielibyście przynajmniej w czasie prac Komisji – bo jak rozumiem, będzie to projekt komisyjny – zezwolić na to, żeby Komisja jednak rozszerzyła ten zakres? Ponadto odczuwam jako pewien dyskomfort fakt, że mówimy o Straży Marszałkowskiej i po raz pierwszy zdarza się tak, że mówimy o jakiejś grupie zawodowej bez reprezentantów tej grupy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, pani profesor. Za chwilę oddam głos panu ministrowi, natomiast jeżeli ktokolwiek z państwa podjąłby się takiej inicjatywy i chciałby się zająć uregulowaniem

kwestii związanych ze Strażą Marszałkowską w sposób szerszy, to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, będę czekał na tego typu wnioski. Również w ramach prac prezydium Komisji możemy się nad tą sprawą pochylić, jeżeli taka będzie wola Komisji i Kancelarii Sejmu, natomiast ewentualne uregulowanie uprawnień strażników Straży Marszałkowskiej jest w tej chwili kwestią znacznie bardziej skomplikowaną i nie mieszałbym tych dwóch spraw. Dziś jesteśmy gotowi, żeby uregulować kwestie dotyczące sztandaru i żeby wyprostować, bo tak to należy określić, kwestie związane z wymogami dotyczącymi zatrudnienia w Straży Marszałkowskiej. Myślę, że są to sprawy, którymi powinniśmy się zająć, szczególnie że Kancelaria wypracowała, wspólnie z panią poseł Prządką, która została upoważniona przez prezydium do zajmowania się tym projektem ustawy, pewien projekt, który jesteśmy w stanie dość sprawnie, mam nadzieję, przyjąć, co oczywiście nie zamyka drogi do rozwiązania kwestii związanych z dalszymi zmianami w ustawie o Biurze Ochrony Rządu. Chciałbym, żebyśmy sprawami BOR jeszcze się zajmowali. Przypomnę, że w maju odbyła się wizytacja na poligonie BOR w Raduczu i myślę, że w związku z wynikami tej wizytacji będziemy podejmowali pewne działania, przyjmowali dezyderat. Za chwilę będziemy przyjmowali plan pracy na następne półrocze i myślę, że wtedy moglibyśmy się zająć także sprawami związanymi z BOR, dlatego że pewne sprawy, które są uregulowane w ustawie o Biurze Ochrony Rządu, już się zdezaktualizowały i wtedy też będziemy mogli się zająć ewentualnym wydzieleniem z ustawy o Biurze Ochrony Rządu części dotyczącej Straży Marszałkowskiej.

A swoją drogą, jeżeli mówimy o BOR, chciałbym zauważyć, że dziś jest święto BOR. Miałem okazję reprezentować Komisję podczas dzisiejszych oficjalnych uroczystości i chciałbym państwa o tym poinformować. Dziękuję bardzo, oddaję głos panu ministrowi.

Szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla:

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pani poseł Łybackiej i pana posła Siarki. Oczywiście można rozważać uregulowanie pełniejsze niż proponowane w tym wstępnym przełożeniu, co więcej, nawet w swoim czasie próbowaliśmy tworzyć w układzie parlamentarnym, czyli z moją koleżanką, panią minister Polkowską, projekt ustawy o służbie parlamentarnej, który zawierałby ewentualne uregulowania dotyczące tej szczególnej części personelu Kancelarii Sejmu, jakim jest Straż Marszałkowska. Niemniej jednak – i przychylam się tu do głosu pana przewodniczącego Wójcika – proszę o zachowanie tej dosyć wyspecyfikowanej części zmian, które dotyczą Straży Marszałkowskiej, po prostu dlatego, że są one najstotniejsze. Może mniej istotna jest kwestia reprezentacyjna, choć uważam, że stanowi to takie dopełnienie funkcji reprezentacyjnej straży, która częstokroć bierze udział w różnych, także smutnych uroczystościach. Istotna z mojego punktu widzenia jest ucieczka przed zarzutem możliwości działań, które nie mieszczą się w ramach konstytucyjnych decyzji o porządku Rzeczypospolitej. Taka jest moja uwaga. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam jeszcze jedną uwagę. Za chwilę poproszę panią przewodniczącą Prządkę o zaprezentowanie projektu ustawy, który powstał w wyniku współpracy Kancelarii Sejmu z panią przewodniczącą. Pan poseł Siarka sygnalizował chęć zgłoszenia ewentualnych poprawek, ale chciałbym, żebyśmy dzisiaj podjęli uchwałę o inicjatywie ustawodawczej, natomiast później, kiedy pani marszałek skieruje do nas projekt i kiedy będziemy go procedować, będziemy się nim zajmować, wtedy ewentualne poprawki do projektu wprowadzimy. Z gestów pana posła Siarki odczytuję, że akceptuje pan taką propozycję. Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, oddaję pani głos i proszę o zaprezentowanie projektu.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, wcześniej pan minister Czapla był uprzejmy mówić na temat głównych założeń i zmian zaproponowanych w tej inicjatywie, ale ja chciałabym jeszcze dodatkowo podkreślić, czego dotyczą dwie główne zmiany. Pierwsza zmiana polega na zapisanej w ustawie możliwości, jaką będzie miał Marszałek Sejmu, dotyczącej nadania Straży Marszałkowskiej sztandaru. Jest to ogromnie istotna kwestia, ponieważ Straż Marszałkowska uczestniczy w różnych

powitaniach, pożegnaniach, w honorowych asystach i wszystkie inne służby dysponują swoimi sztandarami, a nasza straż takiego sztandaru jak dotąd nie ma. W związku z tym pracując nad tym projektem, uznaliśmy, że ta sprawa wymaga ustawowego uregulowania i upoważnienia, aby Marszałek Sejmu mógł dysponować możliwością nadania sztandaru według określonego wzoru. Ten wzór został już dziś zaprezentowany, państwo posłowie pewnie już go widzieli, a jeżeli nie, to prosimy o jego przekazanie. I to jest zmiana pierwsza. Pani poseł Łybacka mówiła o tym, że sztandar jednoczy pewną zbiorowość, że jest symbolem jedności, pewnych zasad, oznacza nadanie pewnej rangi zbiorowości, która sztandarem dysponuje, dlatego uznaliśmy, że taki przepis jest ważny i należałoby go wprowadzić jak najwcześniej.

Druga zmiana dotyczy wymogów kwalifikacyjnych i postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do strażników Straży Marszałkowskiej. Ponadto zaproponowano upoważnienie dla Szefa Kancelarii Sejmu dotyczące wyrażenia zgody na tymczasowe, próbne – możemy tak to określić – zatrudnienie na stanowisku strażnika Straży Marszałkowskiej osób, które nie posiadają dopuszczenia do posiadania broni lub kwalifikacji pożarniczych, bo te osoby są zwolnione z tego wymogu, na czas niezbędny do uzupełnienia wszystkich wymogów, nie dłuższy jednak niż 15 miesięcy. Czas zatrudnienia próbnego wynosi 3 miesiące, a potem jest roczny okres na uzupełnienie wymogów i zdobycie wymaganych kwalifikacji. Koszty badań, szkoleń, zdobycia kwalifikacji nie są duże. Nie zostały one dziś w projekcie precyzyjnie określone, ponieważ nie są jeszcze znane potrzeby i liczba wakatów, nie jest też przewidziana wymiana kadr, wymiana ludzi, którzy dzisiaj pracują, nie ma też wiedzy na temat ewentualnego uzupełnienia kwalifikacji bądź też uznania przez Szefa Kancelarii Sejmu aktualnego przygotowania za wystarczające. Według wstępnych szacunków Kancelaria wskazała, że chodzi o koszt 1 tys. zł i takie koszty budżet Kancelarii Sejmu jest w stanie ponieść. Kancelaria posiada też środki na sfinansowanie sztandaru, którego koszt nie jest jeszcze dokładnie znany, ale pan minister Węgrzyn robił rozeznanie i z tego, co wiem, chodzi o kwotę w granicach 10 tys. zł. Zatem koszty, które będą wynikały ze zmian, które proponujemy, nie są znaczące i zbyt wygórowane czy obciążające w nadmierny sposób budżet Kancelarii Sejmu.

To tyle na temat ewentualnych zmian i założeń, natomiast będąc przy głosie, chciałam powiedzieć, że podczas roboczych prac, kiedy prezydium zdecydowało o podjęciu działań, rozmawialiśmy o szerszym wymiarze, o potrzebie przygotowania kompleksowych rozwiązań, o czym mówiła pani poseł Łybacka i pan poseł Siarka, jednak ze względów, o których pan minister był uprzejmy powiedzieć, że te pozostałe ważne, ale trudne kwestie będą wymagały dopracowania i zgody na konsekwencje np. emerytalne, finansowe i inne, postanowiliśmy w tej sytuacji zdecydować się na węższy zakres działań. Ważne, żebyśmy wykonali pierwszy krok w kierunku zmian dotyczących straży, a potem pójdziemy – mam nadzieję, że panowie ministrowie będą mieli jakąś wizję, a jeśli już ją mają, to chcielibyśmy ją poznać – w kierunku kompleksowego uregulowania wszystkich kwestii, które wiążą się z tą służbą. Dziękuję bardzo, to tyle.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca, za to uzasadnienie naszego projektu. Zanim przejdziemy do przyjęcia uchwały, jeszcze pani prof. Łybacka, proszę.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Tak, zanim przejdziemy do uchwały, bo chciałabym prosić, aby może nie w samej uchwale dotyczącej tej kwestii, żeby nie mieszać porządku, ale żeby przyjąć coś na kształt postanowienia sygnalizacyjnego – odwołam się do terminologii trybunału – aby poinformować panią marszałek, że Komisja nadal uważa, że powinniśmy podjąć prace dotyczące kompleksowego rozwiązania problemu Straży Marszałkowskiej.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję za ten głos. Szef Kancelarii Sejmu jest z nami, nie ma tak naprawdę żadnych głosów polemizujących z oczekiwaniem pani prof. Łybackiej, więc mam nadzieję, że jest to stanowisko całej Komisji i że w niedalekiej przyszłości otrzymamy informację na temat tego, jakie są możliwości związane z całościowym uregulowaniem statusu

strażników Straży Marszałkowskiej. Mam też nadzieję, że pan minister przekaże pani marszałek, że jest wola Komisji do pracy nad tymi zmianami. Dziękuję bardzo.

Wracamy do kwestii projektu. Kto jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej? (18) Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Nie widzę.

Jednogłośnie, 18 głosów za podjęciem inicjatywy ustawodawczej.

Chciałbym prosić również o to, żeby przedstawicielem wnioskodawców była pani przewodnicząca Stanisława Prządka. Czy są jakieś głosy w tej sprawie? Nie widzę, w związku z tym, pani poseł, bardzo proszę o reprezentowanie nas podczas prac nad tą ustawą.

Dziękuję panom ministrom, dziękuję panom dyrektorom, zamykam posiedzenie Komisji.